

JEDWABNE 1941

10 lipca 1941 w miejscowości Jedwabne pod Łomżą doszło do linczu na żydowskich mieszkańcach miasta. W ciągu jednego dnia Polacy, zachęceni i wspomagani przez Niemców, zabili blisko 2000 ludzi. Większość z nich została żywcem spalona w stojącej za miasteczkiem stodole. O wydarzeniach tych napisał historyk Jan Gross w książce „Sąsiedzi” i to jemu wiersz ten jest dedykowany. Na wszelki wypadek zaznaczam, że wiersz ten jest literacką fikcją. Wszystkie poniżej napisane słowa powstały wyłącznie w mojej głowie.

pół miasteczka

ludzie są chujowi
czasem zapominam o tym jak bardzo
a potem przyjeżdża taki dziennikarz
pyta
nie można go wygonić
ma legitymację
a ja dalej muszę być
burmistrzem

nie można mnie wygonić
mam legitymację
on siedzi i ja wiem że najchętniej by mnie wygonił
jest burmistrzem a ja go pytam
zadaję trudne pytania
on nie wie co odpowiedzieć
bo nie powie że jego koledzy są chujowi

nie wiem co odpowiedzieć
to są moi koledzy a ich rodzice byli kolegami moich kolegów
razem chodziliśmy do szkoły
razem uczyliśmy się historii
razem piliśmy wódkę
a on teraz się pyta

to jest małe miasteczko
tutaj wszyscy
razem chodzą do szkoły i uczą się historii
razem chodzą na wódkę
razem chodzą po rynku
rodzice jego kolegów
razem
chodzili po tym rynku
jak on teraz ma odpowiadać na takie pytania

jak ja mam odpowiadać na takie pytania
wszyscy stali na tym rynku
ludzie są tak chujowi a ja jestem ich burmistrzem
jak mam powiedzieć że
wszyscy razem stali na tym rynku

stali tak naprzeciwko siebie
żydzi w środku a oni na zewnątrz
ja to wiem i on to wie
ale on to musi powiedzieć
musi powiedzieć to
że tak stali naprzeciwko siebie
jeśli ja to powiem to nie będzie się liczyć

tak mówią że każdy tam stał
że ja tam stałem i moi koledzy stali
wszyscy żydzi stali pod górą synaj
wszyscy razem stali pod górą synaj
wszyscy razem stali na rynku

stali razem a wieczorem była ich połowa
ci co stali w środku umarli
i on to musi powiedzieć
żeby się liczyło
stali tam wszyscy więc on
też stał tylko niech już powie
i będziemy to mieli za sobą

będziemy to mieli za sobą
powiem mu jak to było
że stali na rynku
żydzi w środku a nasi na zewnątrz
a wieczorem było pół miasteczka
wieczorem było pół miasteczka
wieczorem miasteczko było nasze
i teraz ja jestem burmistrzem

czasem zapominam że
ludzie są chujowi
siedzi naprzeciwko mnie
właśnie mi powiedział
mogę wyjść
patrzemy na siebie
patrzę jakby zrobił mi krzywdę
patrzy jakbym zrobił mu krzywdę
patrzę jakby zrobił mi krzywdę
patrzy jakbym zrobił mu krzywdę
patrzę

JAROSŁAW LIPSZYC